



Redaktor naczelny — Leonard Wąchalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Flejslerowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: miejskiego — Eugeniusz Corta sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pleprzyk.

Dzisiejszy serwis informacyjny-polityczny do końca przygotował Feliks Bilos.

Na Dni Lotnictwa

Polskie skrzydła

Te dni stały się już tradycją, a rok bieżący nadaje im szczególną rangę włączając do obchodów wielkiego jubileuszu — Tysiąclecia Państwa Polskiego. Lotnictwo polskie zapisało wiele pięknych kart mówiących o odwadze i bohaterstwie polskich pilotów, o wiedzy i kunszcie naszych konstruktorów.

Sieć komunikacji lotniczej łączy dziś niemal wszystkie miasta wojewódzkie kraju, samoloty PLL „LOT” utrzymują regularne linie lotnicze do 17 krajów, w tym roku przybędą nam nowoczesne turbośmigłowce pasażerskie Il-18, zakupione w ZSRR.

Polskie lotnictwo sportowe przeżywa obecnie renesans. Przyjmuje coraz to nowe osiągnięcia w skali międzynarodowej, dzięki którym Polacy znaleźli się w czołówce szybowników, spadochroniarzy i modelarzy świata. W ciągu ostatnich 15 lat nasi szybownicy zdobyli 41 rekordów międzynarodowych. Ostatnie Szybowcowe Mistrzostwa Świata w Kolonii przyniosły naszym szybownikom niebywały sukces, którzy zajęli jedno drugie i dwa trzecie miejsca.

W tegorocznych Dniach Lotnictwa spotkamy się z nimi wszystkimi niejednokrotnie. Będą honorowymi gośćmi wszystkich imprez i uroczystości w całym kraju, zawita do wielu fabryk i szkół, zademonstrują wysoki kunszt pilotażu na centralnych pokazach lotniczych w Łodzi — 11 września. (API)

5 minut była wdową

W jednym z bydgoskich szpitali wydarzył się przykry wypadek, którego tłem jest niedopuszczalna bezduszność i karygodna obojętność personelu wobec osób dotkniętych nieszczęściem.

Oto 60-letni kontroler urzędu pocztowego — Stefan Kompista w czasie pracy nagle zachorował. Chory, u którego nastąpił krwotok został natychmiast przewieziony do szpitala. Po pewnym czasie zjawili się zaniepokojona żona chorego. Tam zawiadomiono ją, iż mąż w drodze do szpitala zmarł.

Zaprowadzona do kostnicy, w której znajdowały się dwa ciała, nie rozpoznała jednak w nich swego męża. Rozpoczęto więc poszukiwania „umarłego”. Znalaziono go leżącego w łóżku, w stanie nie budzącym żadnych obaw.

Usprowadziwszy swą pomysłkę, pielęgniarka tłumaczyła wstrząśniętej kobiecie, że nic takiego się przecież nie stało; była pani 5 minut wdową.

Wskutek szoku żona Kempisty ciężko zachorowała. PAP

Flaga polska na maszcie wioski olimpijskiej

W wiosce olimpijskiej, po raz pierwszy rozległy się dźwięki Mazurka Dąbrowskiego. W poniedziałek wieczorem nastąpiło bowiem uroczyste wciągnięcie na maszt biało-czerwonej flagi. Ceremonia ta miała bogatą oprawę. Przy dźwiękach dwóch orkiestr — policji i straży miejskiej, flagi na maszt wciągał marynarze w białych mundurach. Nasi reprezentanci, którzy przebywają już w Rzymie, stawili się niemal w komplecie w galowych strojach.

W poniedziałek na maszcie załopotali także flagi 15 innych państw, a w podobnej, co Polacy ceremonii, wzięli m. in. udział Hindusi w żółtych turbanach na głowie, reprezentanci nowo utworzonego państwa Ghany, sportowcy: Węgier, Niemiec, Kolumbii, Kenii, Australii. Wespole tego, ostatniego państwa defilowała nasza rodaczka — Pazdera-Wojtaszek.

W poniedziałek po południu kwatery Polaków w wiosce olimpijskiej odwiedził ambasador PRL w Rzymie — Adam Willmann. Na spotkaniu obecny był przewodniczący GKKF — i T — Włodzimierz Reczek. Ambasador Willmann oraz towarzyszące mu osoby wzięły również udział w uroczystości wciągnięcia na maszt flagi polskiej.

Podczas wciągania na maszt flag poszczególnych ekip, organizatorzy popełnili gafę —

Wypadek z pociągu

W nocy z 21 na 22 bm. na trasie kolejowej Gdynia—Łaskowice wydarzył się tragiczny wypadek. Z pociągu pociągów zderzył się z Gdynią do Łodzi Kaliskiej, w którym wracała grupa dzieci z kolonii, wypadek 8-letni uczeń — Paweł Olczak zamieszkały w Łodzi, ul. Malczewskiego 16. Pociąg natychmiast zatrzymał. Ofiarę w ciężkim stanie przewieziono do szpitala powiatowego w Świeciu. Istnieje nadzieja utrzymania go przy życiu. (PAP)

zresztą nie pierwszą tego rodzaju. Kiedy grano hymn polski, na maszt nie wciągnięto żadnej flagi. Biało-czerwona flaga wpłynęła na maszt dopiero przy dźwiękach... cesarskiego hymnu Iranu. (PAP)

Ujęcie zbrodniarza

B. naczelnik policji szwemem w Poznaniu

Jak informuje KW MO w Poznaniu jej funkcjonariusze ujęli w tych dniach ukrywającego się od 1945 roku Józefa Sadowskiego. Podczas okupacji, na zajętych przez hitlerowców terenach ZSRR, Sadowski pełnił funkcję naczelnika winkowieckiej policji rejonowej (białoruska organizacja faszystowska).

B. naczelnik znajduje się pod zarzutem kierowania siłami policyjnymi w czasie masowego rozstrzeliwania obywateli radzieckich oraz własnoręcznego dokonania kilku zabójstw. Prócz tego Sadowski brał udział w aresztowaniu i prowadzeniu śledztwa przeciwko komsomolskiej grupie, której wszyscy członkowie zostali później straceni.

Sadowski uciekając z miejsca zbrodni do Niemiec w 1945 roku zatrzymał się w Poznaniu i tu już pozostał. Mieszkał przy ul. Owsińskiej 10, a pracował jako obuwnik. Ostatnio wyjechał do Szczecina, gdzie powinna mu się noga. (ak)

Na wszystkich frontach II wojny światowej nasi myśliwcy i piloci bombowcy rozstawili imię polskiego lotnictwa. Samoloty z biało-czerwoną szachownicą walczyły w Anglii i Francji, w Afryce.

Lotnictwo wojskowe Polski przedwojenne było nie liczone. Kilkaset przeważnie przestarzałych maszyn miało stawić czoła hitlerowskiej nawaie powietrznej. Tym bardziej godne podkreślenia jest bohaterstwo polskich pilotów w dniach tamtego tragicznego września.

22 lipca 1943 roku historia zanotowała jako dzień narodzin naszego ludowego lotnictwa. Kolo wsi Grigoriewskoję przy szosie Moskwa — Hissza instruktorzy i doświadczeni oficerowie lotnictwa ZSRR rozpoczęli szkolenie polskich pilotów. Żołnierze, wybrani z oddziałów I Dywizji im. T. Kościuszki mieli stanowić personel pierwszej polskiej eskadry myśliwskiej na ziemi radzieckiej.

W miesiąc później, 20 sierpnia powstał pierwszy polski pułk myśliwski „Warszawa”, a wkrótce po nim 2 Pułk Nocny Bombowców „Kraków”, 2 Pułk Lotnictwa Szturmowego. Wszystkie te jednostki bojowe złożyły się na I Polską Mieszana Dywizję Lotniczą, która weszła w skład I Armii WP.

23 sierpnia 1944 r. myśliwce pułku „Warszawa” ruszyły na pomoc walczącej stolicy, wchodząc do znanej akcji w rejonie Warki, gdy atakowały zgrupowania hitlerowskich czołgów.

Ten pamiętny dzień obchodzimy od dziś jako Święto Lotnictwa.

Szesnaście lat, które minęły, to okres największego rozwoju polskiego lotnictwa. Nasze lotnictwo wojskowe stanowi dziś poważną siłę bojową. Pułki i dywizje lotnicze dysponują sprzętem równym podstawowemu wyposażeniu technicznemu produkujących armii, mamy świetnie wyszkoloną kadrę dowódców i oficerów sztabu, pilotów — instruktorów, mamy coraz to nowe, nasze własne maszyny, nowoczesny przemysł lotniczy.

W grodzie Chrobrego

Harcerska fala donosi:

NIEDZIELA. Z pięciu szlaków schodzimy do Gniezna. Jest godzina 11. Rozbicie biwaku w szkole nr 4 — i dalej zwiedzanie miasta. Na wieczorne ognisko idziemy przez miasto wesołym korowodem, ściągając społeczeństwo.

Rynek jest pełny. Piękna gawęda o znaczeniu Gniezna w historii naszej ojczyzny wygłasza przewodniczący Zarządu TRZZ z Poznania — prof. dr Michał Szczaniecki.

Następuje uroczysty moment przekazania harcerzom przez przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — Tadeusza Sobieralskiego, władzy w mieście. Przewodniczący Prezydium wręcza Komendzie „Fali” duży złoty klucz i kronikę miasta. Tak to w poniedziałek będziemy zdawać egzamin z naszego przygotowania do życia.

Rzesistymi oklaskami liczną zebrana publiczność nagradza nasze zespoły. Największe powodzenie zdobyła inscenizacja święta Kupali oraz tańce słowiańskie i wielkopolskie.

PONIEDZIAŁEK. Po raz pierwszy w życiu przejmujemy pełną odpowiedzialność za wszystko co robimy. Pracujemy w urzędach, szpitalach, przedszkolach, kierujemy ruchem ulicznym.

Po południu załogi gnieźnieńskich zakładów pracy przygotowały nam miłą niespodziankę — podwieczorki w zakładach.

Zapoznajemy się z bliską ze sprawami produkcji i życia pracowników.

Wszystko dobre ma swój koniec. Wieczorem żegnamy się z naszą władzą przekazując ją w doświadczone ręce dorosłych. (jk)

Inwazja pszczoł w... sypialni

Niezwykłą przygodę przeżyli dzieci robotników fabryki tkanin technicznych w Pabianicach, przebywające na kolonniach letnich w Wiśniowej Górze koło Łodzi. Do sypialni zajmowanej przez te dzieci w willi „Stokrotka” wdarł się rój pszczoł, które wraz ze starą matką opuściły jeden z uli w pasiece sąsiadującej z terenami kolonii.

Przeszło dwie godziny personel nauczycielski walczył z owadami, które podrażnione zaczęły atakować wypędzających je z pokoju ludzi. Dopiero użycie sikawki strażackiej wypożyczonej z miejscowego oddziału straży położyło kres pszczołej agresji. (PAP)

Odpowiedź Norwegii na notę rządu PRL

Rząd norweski notą z dnia 19 sierpnia br. udzielił odpowiedzi na skierowaną do Norwegii notę rządu PRL w sprawie polityki rządu NRF zagrażającej pokojowi.

„Politykę rządu norweskiego — stwierdza nota — cechowało i cechować będzie przeciwstawienie się użyciu siły pod jakąkolwiek postacią jako środka rozwiązywania międzynarodowych konfliktów”.

W dalszej części noty rząd norweski stwierdza, że nie podejmował ani zobowiązań dwustronnych, ani też jako członek NATO, które byłoby sprzeczne z tą zasadą.

Rząd norweski, podkreślając swoje zrozumienie dla stanowiska polskiego, nie ustosunkowuje się jednak do najistotniejszej sprawy poruszanej w nocie polskiej, a mianowicie do sprawy niebezpieczeństwa wypływającego z rewizjonistycznej polityki rządu NRF. (PAP)

Telefony
07-08-09
DONOSZA

ZATRUCIE PRZY PRACY

Jeszcze jedno ostrzeżenie dla tych, którzy nieostrożnie obchodzą się z gazem. Wczoraj pracownica Dyrekcji Poczty i Telekomunikacji — 38-letnia K. K., omyłkowo odkręciła kurek od gazu. Doznała ona, na szczęście, nie groźnego zatrucia. Jednakże pogotowie przewiozło ją do szpitala, celem obserwacji.

PIJANY KONDUKTOR

Wczoraj o godz. 22 „gościło” w Izbie Wytrzeźwień 15 osób. M. in. Milicja przywiozła pijanego konduktora Krajowej Spółdzielni Transportowej — który podczas pracy taczal się. Sami pasażerowie oddali go w ręce MO. — Nazwisko jego brzmi: Brunon Fiege, (mi)

16 rocznica powstania Rumuńskiej Republiki Ludowej

Dzień 23 sierpnia — to święto narodowe Rumuńskiej Republiki Ludowej. Mija 16 lat od momentu uzyskania przez społeczeństwo Rumunii wolności. W ciągu tych 16 lat zmieniło się od podstaw oblicze kraju i życie ponad 18 milionów mieszkańców Rumunii.

Świetlana teraźniejszość

Dzisiaj młode pokolenie dojrzewające w światłych latach ostatnich czasów nie może sobie nawet wyobrazić, że w przedwojennej Rumunii istniał potworny wyzysk, bezrobocie i nędza, że choroby i głód dziesiątkowały szeregi ludzi pracy. Krocząc drogą otwartą 23 sierpnia 1944 roku, naród rumuński przeobraził swój kraj z rolniczego w rozwijające się przemysłowo-rolnicze państwo. Drogę do dzisiejszego życia otworzyła reforma rolna, socjalistyczna przebudowa rolnictwa, socjalistyczne uprzemysłowienie, rewolucja kulturalna, olbrzymi rozmach twórczej pracy wyzwolonego narodu.

Świetlana teraźniejszość i piękne perspektywy w dalszym rozwoju zostały niedawno przedstawione na III Zjeździe Rumuńskiej Partii Robotniczej będącym wydarzeniem o historycznym znaczeniu w życiu narodu rumuńskiego. Zaplanowane zadania minionych lat stały się materialną rzeczywistością, znajdująca konkretny wyraz w setkach nowych lub przebudowanych i wyposażonych w nowoczesną technikę zakładach produkcyjnych, elektrowniach, sztach naftowych, które znacznie podniosły siłę gospodarczą kraju.

Jak dalece wzrosła siła gospodarcza Rumunii, można wywnioskować z tego, że cała produkcja przemysłowa 1938 roku realizowana jest w roku 1960 w ciągu zaledwie 11 tygodni, przy czym, na przykład na odcinku surowców — w ciągu 7 tygodni, na odcinku stali — w ciągu 8 tygodni, a cementu — w ciągu 10 tygodni.

Zasadnicze przemiany zaszły także w dziedzinie rolnictwa. Proces socjalistycznej przebudowy rolnictwa, obejmując prawie wszystkich chłopów sprawił, że w ciągu ostatnich 5 lat średni przyrost produkcji rolnej wynosił 4,2 proc. W okresie przedwojennym produkcja zbóż nie przekraczała 8—10 kwintali z hektara, a obecnie wynosi ona 30—35 kwintali. W tym roku rolnictwo rumuńskie rozporządza 62.650 traktorami. Troska partii o techniczne wyposażenie rolnictwa staje się jeszcze bardziej widoczna, jeśli zważymy, że w chwili wyzwolenia z faszystowskiego jarzma w Rumunii zarejestrowanych jeszcze było 25.000 drewnianych pługów. (!)

Wzrost stopy życiowej

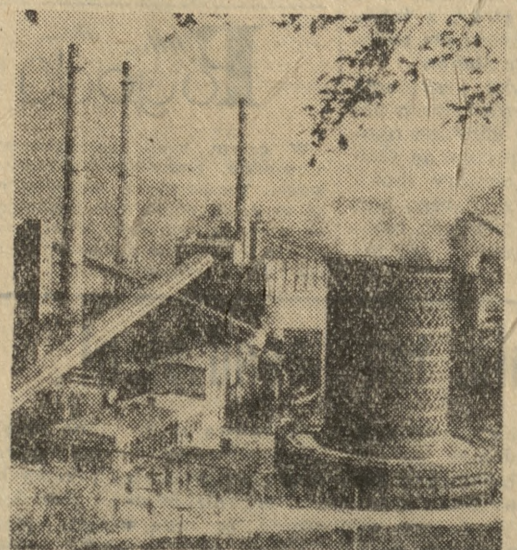
W wyniku rozwoju sił produkcyjnych, podniesienia wydajności pracy i wzrostu dochodu narodowego, w ciągu ostatnich lat podjęto cały szereg kroków, zmierzających do zwiększenia zarobków ludzi pracy. Wzrosły płace robotników, inżynierów, techników, nauczycieli, lekarzy i urzędników; podwyższono zaopatrzenia emerytalne; wprowadzono państwowy zasiłek na dzieci. Został zniesiony, lub znacznie zmniejszony podatek od wynagrodzeń. W okresie 1955—1959 dokonano kilkakrotnie poważnej obniżki cen. W tym samym okresie realne płace wzrosły o 33 proc.

Rumuńskie konfrontacje

W celu poprawy warunków bytowych, w latach 1955—1959, za fundusze państwowe wybudowano i oddano do użytku 63.000 mieszkań, a w bieżącym roku zostanie oddanych do użytku 31.000 mieszkań. W wyniku zwiększenia dochodów pracujących chłopów, na wsi wybudowano 330.000 nowych domków.

16 godzin zamiast 70

Na mapie kraju pojawiły się nowe miasta — Onesti, Victoria, Lucacesti i inne. Pod-



Koksownia kombinatu hutniczego w Hundedoara dostarczała w roku bieżącym wielkim piecom w kraju 5000 ton koksu ponad plan.

Fot. — CAF

czas gdy w roku 1938, hutnik w kombinacie Resita pracować musiał 70 godzin dla pokrycia czynszu mieszkaniowego, teraz ciesząc się znacznie lepszymi warunkami bytowania, musi pracować na ten sam cel zaledwie 16 godzin i 20 minut. Opłata za mieszkanie stanowi w dzisiejszej Rumunii zaledwie 5 proc. zarobków robotników czy urzędników.

Wzrost stopy życiowej ludzi pracy w Rumunii zawiązuje się nie tylko podwyższeniu ich indywidualnych zarobków, lecz także znacznym sumom, które państwo przeznacza na cele socjalno-kulturalne.

Bezpłatne podręczniki

W roku 1959/1960 objęto nauczaniem 2.540.000 uczniów i studentów, tj. o 205.000 więcej niż w roku 1958/1959. W celu stworzenia jak najlepszych warunków dla uczącej się młodzieży, córki i synów ludzi pracy w miastach i na wsi, poczynając od tego roku wszyscy uczniowie klas I do VII to znaczy 2.100.000 dzieci otrzyma bezpłatnie wszystkie podręczniki szkolne. W przyszłości przewiduje się bezpłatne rozprowadzenie podręczników także w innych szkołach. Wszystko to dzieje się w kraju, w którym jeszcze 16 lat temu zarejestrowanych było 4.000.000 analfabetów.

W chwili obecnej gospodarka socjalistyczna obejmuje w pełni przemysł, transport, handel, finanse i kredyty, a w dziedzinie rolnictwa ponad 4/5 całej ziemi ornej i wszystkich gospodarstw chłopskich. Stanowi to największe zwycięstwo rumuńskiej klasy robotniczej, jest gwarancją nowych osiągnięć na drodze do coraz lepszego bytu.

Opracował: M. H.

Polski step

Dolina płynącej przez Kielecczynę rzeki Nidy jest jedynym w Polsce, a jednym z nielicznych w Europie obszarów posiadających pozostałości dawnego stepu.

Stepowa roślinność, liczące tu występująca, pokrywa wzgórza gipsowe — m. in. w Owczarach, Chotlu, Krzyżanowicach, Aleksandrowie i innych wioskach. Jest ona pozostałością sprzed wielu tysięcy lat, kiedy w epoce polodowcowej Polska znalazła się w zasięgu klimatu suchego, typowo stepowego. Później, gdy klimat stepowy zmienił się na oceaniczny, roślinność stepowa zniknęła z naszych ziem. To, że częściowo ocalała nad Nidą, jest efektem istnienia tam gipsowych wzgórz oraz silnie nasłonecznionych stoków.

Takie gatunki roślinności stepowej można znaleźć jeszcze nad Nidą? Należą do nich m. in. złocistożółte kwiaty miłki wiosennej, który kwitnie natychmiast po spłynięciu lodów i śniegu, a następnie ostnicy włosowanej i cienkolistej, dzwonka syberyjskiego i innych.

Prócz roślin występuje tu kilka okazów typowo stepowej fauny. Wśród nich najciekawszy dla naukowców jest pajak, największy z żyjących w Polsce. W upalne wieczory słychać na terenach nad Nidą cykanie piewnika-cykada.

Nadnidzki step jest najciekawszy na wiosnę. Wówczas kwitnie, pachnie i szumie.

A. Ł.

Przyjemna ale...



...Jaka zabawa zawsze może się skończyć tragicznie. Silniejsza fala lub nieostrożny ruch wywraca łódź i wówczas... Nie, lepiej bez opieki nie wyruszać na takie wyprawy.

CAF — fot. Jan Kopeć

Lodowce pomagają w nawadnianiu ziemi

W górach Tiańszaniu przeprowadzono ostatnio pomyślne doświadczenie w dziedzinie szybkiego roztopiania lodowców w celu nawadniania suchych obszarów. Przy pomocy samolotów rozsypano 70 ton miadu węglowego na powierzchni największego z pięciu lodowców Tiańszaniu w rejonie Hami. Miał ten, pokrywając powierzchnię lodowca czarną powłoką, spowodować silniejsze operowanie promieni słonecznych, co z kolei przyczyniło się do szybszego topnienia lodowca.

W wyniku tego eksperymentu stopnieniu uległo 1.250 tys. metrów sześciennych lodu dostarczając wody dla nawadniania położonych w pobliżu uprawnych ziem rejonu Hami. (PAP)

POCHWAŁA

Wakacyjne Pomoroznawcze Studium Naukowe

Z Bronką nie widziałem się przez pięć lat. Dochodziły mnie tylko słuchy, że zamieszkała wraz z mężem — leśnikiem, gdzieś w pow. słupskim, że uczy w szkole podstawowej, że próbuje prowadzić badania etnograficzne i dialektologiczne. Potem przywiózł ktoś wiadomość, że otrzymała srebrny krzyż zasługi, że męża-leśnika przekształciła w nauczyciela, że zorganizowała teatr kukiełek w szkole. Toteż, gdy spotkaliśmy się w tych dniach na Pomoroznawczym Studium Naukowym w Koszalinie — nagadaliśmy się za całe pięć lat. Pod koniec rozmowy, rzuciłem jej pytanie: — „Powiedz, ale tak zupełnie szczerze, czy uczestnictwo w studium pomoże ci w robocie?”.

Strasznie żałowałem, że tej długiej i żarliwej odpowiedzi nie mógł wysłuchać jeden z publicystów warszawskich, który w ubiegłym roku próbował wykaazać pomyłkowość tego rodzaju imprez a w zamian za to postulował zorganizowanie jakiegoś centralnego studium dla działaczy z całych ziem zachodnich i północnych. Pomysł oczywiście błędny jak swego czasu koncepcja — na szczęście, niezrealizowana — wydania jednolitych wypisów do nauki o regionie w szkołach na ziemiach zachodnich i północnych dla całego tego obszaru.

Historia i życie

Wakacyjne Pomoroznawcze Studium Naukowe odbywa się w tym roku po

raz trzeci. Narodziło się w 1958 r. w wyniku starań koszańskiego TRZZ, starań popartych przez Prezydium WRN, Kuratorium, Wydział Kultury WRN. Z pomocą przyszli poznańskie i koszalińskie oddziały PTH, Związek Nauczycielstwa Polskiego i Towarzystwo Wiedzy Powszechnej. Zapewniono sobie na wykładów doborowy zespół specjalistów z poszczególnych dziedzin wiedzy. Jako cel postawiono zapoznanie uczestników Studium z przeszłością, problematyką współczesną oraz perspektywami rozwojowymi Pomorza Zachodniego. Zgłosiło się kilkudziesięciu uczestników, w większości nauczycieli. Już po pierwszym Studium inicjatorzy, organizatorzy i uczestnicy nie mieli żadnych wątpliwości co do tego, że jest to impreza udana. Oplekane nad Studium objął Instytut Zachodni w Poznaniu. Na czele czteroosobowego kierownictwa naukowego stanął docent dr Kazimierz Słaski.

Studium przewidziane jest przede wszystkim dla nauczycieli (stanowią oni w br. około 80 proc.), działaczy politycznych, kulturalnych i społecznych. Chętnie widziani są też naukowcy zajmujący się problematyką pomorską. Przebywa też na Studium kilku studentów m. in. etnografii, których prace magisterskie związane są z regionem Pomorza.

Ciekawe listy

Sporo uczestników nawiązywało bezpośredni kontakt korespondencyjny z biurem organizacyjnym Studium: „Jestem studentem IV roku historii na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Ze względu na to, że będę pracował w Koszalinie, pragnąłbym być uczestnikiem tego studium.”

Byli też instytucje, które same zwracały się z zapytaniem o informacje:

„Powiatowa Biblioteka w Świdwinie prosi o informację w sprawie organizowanego corocznego kursu pomoroznawczego, ponieważ i w tym roku chce wysłać swego pracownika na kurs”.

Cieszą też bardzo organizatorów takie zgłoszenia:

„W ubr. byłem słuchaczem Naukowego Studium Pomoroznawczego w Koszalinie. Wiadomości zdobyte na nim były mi bardzo potrzebne w pracy szkolnej, dlatego chciałem i w tym roku wziąć w nim udział.”

Ale zdarzało się też, że organizatorzy na swój apel w sprawie rekrutacji otrzymują pismo tego rodzaju:

„W odpowiedzi na pismo... Prezydium PRN w Kołobrzegu donosi, że nie posiada żadnych kandydatów na słuchaczy Pomoroznawczego Studium Naukowego w Koszalinie.”

To, że na Studium przeważają nauczyciele, to niewątpliwie zdrowy, pocieszający objaw. Stanowczo jednak zbyt mało pracowników aparatu administracyjnego, działaczy politycznych, społecznych i społeczno-kulturalnych. Właściwe podejście do tej sprawy ze strony prezydium rad narodowych, kierownictw poszczególnych organizacji społecznych mogłoby wpłynąć na zwiększenie frekwencji. Tegoroczne Studium liczy 78 uczestników, a mogłoby objąć ponad 100. Przybędzie jeszcze kilkunastu słuchaczy - prelegentów ośrodków partyjnych w Koszalinie. Warto przypomnieć, że pierwsze Studium liczyło tylko około 50 słuchaczy.

Uczestnikom kursu stworzono doprawdy doskonałe warunki: wysoki poziom wykładów, sprężysta organizacja, specjalne lektorium samokształcenia w gmachu biblioteki wojewódzkiej, świetlica, liczne imprezy kulturalne, przygotowanie tak świetnej pomocy naukowej jak książkowe wydanie wykładów z pierwszego Studium — za to wszystko wielka pochwała dla kierownictwa Studium.

Sens Studium

Ważne jest i to, że kilku dziesięciu naukowców i większy swoją wiedzę o przeszłości regionu, w którym uczy i to, że lepiej rozumie pewne sprawy dziejące się w nim współcześnie. Ważne jest i to, że wyrasta młoda kadra nauczycieli-badaczy regionu, że spotykają się tutaj, że mogą wymienić własne obserwacje i poglądy.

— Wiesz powiedziała mi m. in. Bronka na moje pytanie — dla mnie Studium oprócz tego, że daje mi szereg fachowych wiadomości ma jeszcze jedną wartość: człowieki czuje, że to co robi przez cały rok na tak zwanej wiosce zabitej deskami ma jakiś większy sens. Cieszy się, że gdy przyjdzie sierpień, to na Studium będzie mógł porozmawiać o sprawach, z którymi nie zawsze w ciągu roku sobie radził, że kogoś interesuje jego robota i ma dla niego znaczenie.

Jerzy Kultuniak

Na turystycznym biwaku



— Nie ma lepszego noclegu niż pod namiotem, — mawia wielu turystów. I słusznie; nie muszą szukać schronisk, hoteli... A w razie deszczu — zawsze mogą sobie rozbić namiot.

Fot. — CAF

Nauka francuskiego z płyt

Dziękujemy

Z dużym zadowoleniem chcielibyśmy odnotować fakt, że na półkach księgarskich ukazał się komplet płyt do nauki języka francuskiego wraz z podręcznikiem pt. „Parlez-vous français?” Jest to trzecia tego rodzaju (po kompletach do nauki angielskiego i niemieckiego) pozycja wielce pożyteczna i cenna cyklu „Poliglota” Państwowego Wydawnictwa „Wiedza Powszechna”.

O wyższości metody uczenia się języków obcych z płyt nad innymi sposobami nie trzeba chyba nikogo przekonywać. Płyty są o tyle doskonalsze od zwykłego podręcznika, że uczą szybciej, poprawnie (wymowa, akcent!), a poza tym można je „puszczać” leżąc w łóżku, ubierając się, gotując, sprząając mieszkanie, gotując, itp. Jeden komplet płyt może też obsłużyć większe grono osób, gdyż wydawca pomyślał o podręcznikach, które można nabyć osobno (podobnie jak w kompletach j. angielskiego i niemieckiego) w cenie 16 złotych. Całość — 4 duże płyty wolnogramowe i podręcznik — kosztuje stosunkowo niewiele, bo 220 złotych. A przecież liczni entuzjaści uczenia się języków obcych do niedawna płacili co najmniej dwukrotnie więcej sumy za wydawnictwa obce. Pozytywnie „Poliglota” mają tę przewagę nad zagranicznymi, że specjalnie są dostosowane do polskiego odbiorcy, że w podręczniku znajduje się — obok nagranych tekstów — tłumaczenie na język polski, że po każdej lekcji umieszcili autorzy — A. Platkow i M. Jawor,

rowski — tłumaczenia specjalnych zwrotów i że wreszcie na końcu podręcznika znajduje się słowniczek, nie mówiąc już o części gramatycznej.

Całość kursu języka francuskiego składa się z 25 lekcji. „Umiejętnie stosowana metoda nauki z płyt — jak piszą autorzy we wskazówkach metodycznych — powinna odzwierciedlać naturalny proces uczenia się języka ojczystego w dzieciństwie”. Dlatego też nauka z płyt jest bez porównania łatwiejsza niż tradycyjne systemy.

Nie tylko osobom prywatnym polecamy „Poliglota”. Wydaje nam się, że nieocenione usługi może on oddać w szkołach, zakładach pracy, dla grup nauczania języków obcych i na kursach.

Na marginesie jedna uwaga pod adresem „Wiedzy Powszechnej”. Caki cykl „Poliglota” zapewne pomyślano na jeszcze kilka innych języków. Do tej pory — jak już się rzekło wyżej — wydano komplety płyt do nauki języków angielskiego, niemieckiego i ostatnio francuskiego (wszystkie — do nabycia w księgarniach). Chcielibyśmy zasugerować Wydawnictwu możliwość najszybsze wydanie kompletu do języka rosyjskiego. W ten sposób cykl „Poliglota” objąłby cztery najpopularniejsze języki świata.

M. F.

Frontem do klienta

Ostatnie udogodnienia w sprzedaży radiodiodników wzbudziły nową falę zainteresowania ze strony nabywców. Dodatkowym powodem wzrostu popytu jest zbliżająca się Olimpiada i za powiedz stosunkowo licznych transmisji z Igrzysk.

Jednak w parze z chęcią kupna radiodiodnika często idzie u nas niepokojące pytanie: czy będzie on do brzo grał? Czy, jeśli się zepsuje, będzie go można szybko i łatwo naprawić?

W Polsce w r. 1958 na tysiąc mieszkańców przypadało 154 radiodiodniki. Jednocześnie, w Czechosłowacji było ich 229, w NRD 294, we Francji 247, w Anglii 285 itd. Około milion aparatów czynnych w naszym kraju na leży do typów przestarzałych, które powinny być wymienione przez właścicieli na nowe i lepsze modele.

Jest więc jeszcze niemało miejsca na rynku dla sprzedaży „Preludów”, „Sonatin” i „Kosów”. Tym bardziej, że nasza wieś, dla której radio jest niemal wyłącznym dostawcą wrażeń kulturalnych, informacji i popularnej wiedzy

— posiada zaledwie 97 aparatów na tysiąc mieszkańców.

Poprawa klasy sprzętu radiotelewizyjnego wymaga pewnego czasu.

Natomiast postawienie tamy puszcza niu na rynek i wciśnięcie klientom wadliwych aparatów powinno być zrobione zaraz.

Sądząc z zapewnień dyrekcji ZURT, handel już przestrzega tej zasady. Jeśli mimo to zdarzy się, że w eksploatacji wyjdą na jaw braki, których nie udało się skonstruować podczas prób laboratoryjnych, jest rzeczą najważniejszą dla właściciela aparatu żeby móc je szybko usunąć.

Również i to będzie możliwe (naprawa aparatu radiowego trwać ma 3 dni), gdyż sieć punktów naprawczych ZURT wciąż się rozszerza i w końcu rb. obejmie już także wszystkie, z wyjątkiem siedemdziesięciu, miasta powiatowe.

Bardzo cenną dla klienta formą usług naprawczych są ruchome ekipy, które reperują radioaparaty i telewizory ważące więcej niż 15 kg w mieszkaniach właścicieli. W Warszawie jest już obecnie 12 takich ekip, działa-

ja one także w innych miastach wojewódzkich i będą organizowane dalej.

Jednak dla zachęcenia do kupna dalszych radiodiodników nie mniej ważną sprawą, niż sprzedaż ratalna i ułatwienie napraw, jest rewizja wysokości abonamentów.

Jak wiadomo, zapadła już decyzja, by drugi radiodiodnik, obojętnie „Szarotka” czy sieciowy, zamontowany w tym samym gospodarstwie domowym był zwolniony od opłat.

Wciąż jeszcze obowiązują jednak wysokie abonamenty na wsi — 30 złotych miesięcznie od aparatu. Jeśli dodać, że eksploatacja odbiornika na baterie (połowa wsi jest jeszcze nieelektryfikowana) kosztuje miesięcznie 40—50 złotych, trudno się dziwić, że „prawdziwy” radiodiodnik tak powoli wypiera z chałup głośnik radiowęzłow.

Jak zapewniono na konferencji, prze myśl i handel wystąpił już o obniżenie stawek abonamentowych dla wsi: do 15 złotych za aparat lampowy i 10 złotych za baterijny.

Irena Frąckowiak

Radiowa symfonia

Rybackie sztuczki

Do Murmańska powrócił z rejsu statek „Tuńczyk”, z którego dokonywano prób nowego radzieckiego hydrostatu — kabiny przeznaczonej do prowadzenia badań w głębinach mórz i oceanów.

Podczas prób na Morzu Barentsa i Morzu Grenlandzkim hydrostat wraz z operatorem spuszczone na głębokość 620 m, co jest dużym osiągnięciem w dziedzinie badań na użytek rybołówstwa. Hydrostat wyposażony jest w reflektory i lampy błyskowe, aparaturę fotograficzną i telefoniczną.

Statek „Tuńczyk” wyruszy wkrótce na północny Atlantyk, aby obserwować tam, przy pomocy hydrostatu, ruchy ławic sędziwych. (n)

Kolejarze na powodzian

W związku ze zbliżającym się „Dniem Kolejarza”, drużyny konduktorskie stacji Poznań-Główny podjęły szereg zobowiązań. Jedno z nich stwierdza, że przez okres pół roku konduktorzy oddadzą na powodzian końcówkę groszową każdego poborów. Powstanie z tego każdego miesiąca kwota 2.000 zł, która zostanie przekazana na konto pomocy dotkniętym powodzią.

Ponadto konduktorzy PKP zobowiązali się do podniesienia kultury obsługi podróżnych, obsługiwanie wszystkich pociągów dodatkowych i zlikwidowania nadgodzin.

Osobne zobowiązania podjęła drużyna konduktorska w składzie: kierownik E. Sobkowicz oraz pracownicy — J. Ciesielski i S. Wolny. Postanowili oni od 1 września br. do 1 września 1961 roku dopilnować planowego kursu pociągów, by w ten sposób przyczynić się do sprawniejszego przebiegu kampanii buraczanej i innych przewozów. Wymieniona trójka wezwała wszystkie drużyny do podejmowania długoterminowych zobowiązań. (om)

Zamiast wydawać — można zarobić

Rewizje projektów inwestycyjnych

Na inwestycjach można także zarobić. Dowodem tego są coraz częstsze wiadomości — z większych i mniejszych zakładów pracy — o realizacji uchwał V Plenum KC PZPR. Okazuje się, że realizację wielu projektów nowych urządzeń i hal produkcyjnych, można bez szkody dla produkcji, odłożyć na następne lata.

Dyskusja na temat rewizji projektów inwestycyjnych ma, oczywiście, najszerszy zasięg w zakładach, przewidujących w swych planach wielkie inwestycje. Ale także w mniejszych fabrykach członkowie załóg wskazują na możliwości ograniczenia wydatków. Przekonaliśmy się o tym w czasie błyskawicznych rozmów telefonicznych z przedstawicielami kilku poznańskich zakładów pracy.

Mówi inż. Antoni Rutkowski z Wielkopolskich Zakładów Naprawy Samochodów w Antoninku:

— Zakład nasz wielkich inwestycji w najbliższym czasie nie przewiduje. W przyszłej 5-letce budować mamy jedynie nową halę produkcyjną. Ale przy samym wyborze dwóch przedstawionych nam wersji tej hali zarobiliśmy około 1 mln. zł. Wybraliśmy po prostu

tańszy projekt. Równocześnie zwiększamy produkcję antyimportową. Do końca br. wyprodukujemy w jej ramach 30 samochodowych myjni części samochodowych. Nasze wysiłki idą w kierunku zwiększenia produkcji urządzeń naprawczych obsługujących do samochodów przy równoczesnym zmniejszeniu zużycia odlewów hutniczych.

W Wielkopolskiej Fabryce Urządzeń Mechanicznych wniośki, wynikające z uchwały V Plenum, rozpatrywane są obecnie przez poszczególne komórki organizacyjne. I w tym zakładzie nie przewiduje się zasadniczo większych inwestycji. Pracownicy wysunęli jednak inny ważny projekt. Postanowiono zlikwidować zakład dowy dom kolonijny, znajdujący się w powiecie złotowskim. Jego utrzymanie, w porównaniu z ograniczonym wykorzystaniem (2 miesiące rocznie) obciążało poważnie konto fabryki. Dom ten zamieniony zostanie na szkołę.

A oto informacja z Poznańskich Zakładów Koncentratów Spożywczych.

Spośród wielu wniosków, zgłoszonych przez załogę, szczególnie interesujący jest jeden. Chodzi mianowicie o wykozystanie jednej ze starych hal produkcyjnych, w której obec-

nie mieszczą się biura administracji. Jeden metr kwadratowy w tej hali zdolny jest do utrzymania ciężaru tysiąca kilogramów, a więc z powodzeniem można zainstalować w nim maszyny.

Także w biurach projektowych — bezpośrednio przy narodzinach nowych obiektów można zaoszczędzić wiele złotych. W Poznańskim Biurze Projektów Budownictwa Przemysłowego rozpatruje się przede wszystkim możliwości zaoszczędzenia stali. Ponadto pracownicy tego biura opracowali prototyp budynku mieszkalnego dla Winogrodzkiej, który jest tańszy aniżeli inne podobne obiekty.

Mirosław Idziorek

Autokarem do Berlina

Wycieczkę taką urządza na zakończenie sezonu turystycznego Biuro Turystyki PZMot. Atrakcyjny program przewiduje zwiedzenie stolicy NRD pod opieką fachowych przewodników. M. in. przewiduje się zwiedzenie Muzeum Pergamon, a jeden dzień będzie poświęcony na wycieczkę do Poczdamu.

Z uwagi na ograniczoną ilość miejsc i duże zainteresowanie wycieczką, należy niezwłocznie dokonać zgłoszenia w wymienionym biurze, ul. Li belta 26, w terminie do 27 bm. (e)

Nawet rkm-y i bomby lotnicze

Pierwsze wyniki „Akcji R“

Z inicjatywy KW MO w Poznaniu przy współudziale Prokuratury Wojewódzkiej i prezydium rad narodowych rozpoczęła się w połowie lipca br. tzw. akcja — rozbrojenie.

Chodziło o to, by umożliwić osobom, które lekkomyślnie lub wbrew swej woli znalazły się w posiadaniu broni i amunicji — zdanie tych niebezpiecznych rekwizytów. Zagwarantowano więc przechowywaniu niepociągającym do odpowiedzialności karnej (z tytułu posiadania broni) pod warunkiem, że broń nie służyła jako narzędzie zbrodni.

22 bm. na konferencji prasowej Komendant Wojewódzki MO — płk. Benedykt Cader poinformował dziennikarzy o dotychczasowych rezultatach „Akcji R”. A więc zdano 58 sztuk broni, w tym 28 pistoletów, 11 karabinków sportowych, 10 karabinów, 2 pistolety maszynowe i tyleż różnych karabinów maszynowych. (Najwięcej broni przekazali mieszkańcy pow. Nowy Tomys — 13 sztuk i Poznań — 8). Prócz tego MO otrzymała od obywateli 4019 sztuk amunicji w tym 404 pociski artyleryjskie, 13 granatów i dwie bomby lotnicze. Niemal wszystka broń i amunicja są zadatne do użytku.

Te pozytywne rezultaty są nie tylko wynikiem operatywności organizatorów akcji, ale i obywatelskiej postawy społeczeństwa. Oczywiście zdarza się wyjątki. I wtedy MO — wobec tych, którzy dobro-

wolnie broni nie przekazują — wszczyna dochodzenie.

Z danych MO wynika, że są jeszcze osoby, które nielegalnie posiadają broń. Trzeba, by śmiało skorzystały z „Akcji R” przyczyniając się w ten sposób do umocnienia w naszym województwie porządku i bezpieczeństwa. (ak)

INFORMUJEMY

Zarząd ZBoWiD Grunwald zaprasza na zebranie plenarne, które odbędzie się 26 bm. o godz. 18 w świetlicy przy ul. Łukaszczyka 42.

Dyrekcja Państwowej Szkoły Ekonomicznej, ul. Wszystkich Świętych 1, zawiadamia absolwentów liceów ogólnokształcących, że z dniem 1 września otwarty zostanie I rok studiów o kierunku „ekonomika przemysłu”. Nauka jest bezpłatna i trwa 2 lata. Informacji udziela sekretariat szkoły w godz. od 10—13.

Zamiast ogródków — zieleńca

Plac między ulicami: Grunwaldzką, Przybyszewskiego, Białą i Niecałą, dawne ogródki, zamieniono na piękny zieleńca. Można tu teraz odpocząć w słoneczne dni, bawić się tu dzieci, wolne od zajęć godzinny spędzają gospodynie domu.

Fot. — K. Przychodzki

Czytelnicy piszą — redakcja odpowiada

TYLKO CHWIŁOWO

Dom Dziecka — Poznań: W odpowiedzi na pytania Czytelników donosimy, że stoisko papiernicze zostało zlikwidowane w związku z trudnymi warunkami lokalowymi, z jakimi boryka się nasze przedsiębiorstwo. Analizując zainteresowania oraz ruch klientów doszliśmy do wniosku, że nasze stoisko z odzieżą, dziewiarstwem i pończosznictwem mając małą powierzchnię handlową i nie są w stanie obsłużyć wszystkich kupujących.

Wobec powyższego postanowiliśmy zlikwidować dział papierniczy, a powiększyć powierzchnię i obsłużyć stoiska dziewiarskie i pasmanterii.

RED.: Wydaje się, że po stąpiono słusznie, gdyż w zeszyty, czy inne przybory szkolne, można zaopatrzyć się nawet w kioskach „Ruchu”. (1776)

CO WOŁNO?

Wydział Komunikacji Prezydium PRN — Śrem:

W „Głosie Wielkopolskim” z dnia 28 lipca br. ukazało się wyjaśnienie na temat wyprzedzania na moście pt. „Nie wolno”. Wyjaśnienie to jest naszym zdaniem niepełne, gdyż istnieje Zarządzenie nr 1 Prezydium WRN w Poznaniu z dnia 31. 12. 1957 r., które w § 60 pkt. 4, litera b przewiduje:

„Zabronione jest wyprzedzanie na mostach pojazdu tego samego rodzaju (samochód — samochodem, wóz konny — wozu konnego), lub mogącego rozwijać taką samą, względnie większą od pojazdu wyprzedzającego szybkość.

Wobec powyższego prosimy redakcję o wyjaśnienie i właściwą interpretację tego i innego przepisu ogólnego w przedmiocie wyprzedzania.

RED.: Dziękujemy za przesłany list i równocześnie wyjaśniamy, opierając

się na danych z Komendy Ruchu MO, że ostatnio ukazało się zarządzenie Ministerstwa Komunikacji, które zezwala na wyprzedzanie na mostach wszystkich pojazdów, chyba, że istnieje tam znaki tego zakazujące. Oczywiście obowiązują przy tym ogólne zasady, że nie wolno wyprzedzać na moście, jeżeli nie ma dostatecznie szerokiej jezdni, a z drugiej strony zbliża się pojazd. (1781)

CHCĘ BYĆ AKTOREM

Aktor Bo. E.:

Proszę o poinformowanie, gdzie znajdują się studia aktorskie i czy po ich ukończeniu będę aktorem zawodowym. Dowiedziałem się też, że dobrą zaprawę do kariery aktorskiej daje statystowanie na scenie. W związku z tym zastanawiam się, czy zatrudniając w teatrach statystów i gdzie trzeba starać się o przyjęcie do tej pracy.

RED.: Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna znajduje się w Warszawie przy ul. Miodowej, a ponadto mamy jeszcze Studium Teatralno-Filmowe w Łodzi przy ul. Gdańskiej nr 32 i w Krakowie przy ul. Bohaterów Stalingradu nr 3. Tam też udziela Panu niewątpliwie bliższych danych o studiach i uprzedzeniach, jakie daje ich ukończenie. Nietawo uzyskać pracę w charakterze statysty, gdyż w razie potrzeby teatry angażują zazwyczaj do niej studentów ze szkoły teatralnej, czy innej. (1909)

JAK PRZELICZAĆ

St. H.:

Proszę uprzejmie o bliższe dane na temat przeliczania przedwojennych na leżności.

RED.: każde należne przed wojną 100 złotych równa się obecnie 3 zł. Nadto wie, że ryczałt może żądać umownych, czy ustawowych, odsetek za ostatnie 5 lat. (1532)

PRALNICZE PRZEMIANY

Zygmunt Kucharski — Poznań:

Moim zdaniem należy się nagana Pralni i Farbiarni nr 4, którą reprezentuje w Poznaniu punkt przy ul. Czerwonej Armii nr 39. Od dałem tu w połowie czerwca do wyczyszczenia watomowaną kamizelkę, która kosztowała mnie w jesieni ub. roku 350 zł. Poradzono mi, abym ją dał „na express”, gdyż wówczas będzie za kilka dni, a w przeciwnym wypadku dopiero za 3 tygodnie.

Zgodziłem się i zgodnie z umową przyszedłem tu po czterech dniach, by ją odebrać. Niestety, chodząc na darmo i przez kilka następnych dni, gdyż nie mogli jej znaleźć. Toteż zdenerwowany zażądałem jej zwrotu w takim stanie, w jakim jest, obym mógł ją przekazać do czyszczenia gdzie indziej. Oddano mi ją 23 czerwca, ale pół wyczyszczonej, brudnej, poszarpanej i podartej. Na zarzut, dlaczego w taki sposób niszczą cudzą własność, odpowiedziano mi z ironią, że kamizelka była zniszczona i długi czas używana itp.

Dlatego też piszę o tym do „Głosu”, by skrytykować postępowanie tej pralni. Przez taką krytykę przyczynicie się Panowie do tepienia takich szkód, dla korzystających z usług Pralni, niedociągnięć i przysłużycie się sprawie społecznej.

RED.: Rozgoryczenie Pana jest niestety nieodosobnionym. Mimo znacznej poprawy notuje się bowiem jeszcze w różnych punktach pralniczych pewne niedociągnięcia, których jaskrawym przykładem jest Pana przypadek. Sprawując kontrolę nad pralnią, jej organa powinny wreszcie generalnie ich gospodarkę się przywrócić. (1660)

Pszczeńskie obrazy

Jadąc szosą z Międzychodu w stronę Międzyrzecza, trzeba zawiadzić o malowniczo położony Pszczew. Ni to wieś, ni miasteczko. Wprawdzie formalnie władzę sprawuje tu Gromadzka Rada Narodowa, ale ludność w swej większości to robotnicy i rzemieślnicy. Charakter zabudowań jest też raczej miejski z małym rynkiem włącznie.

Ładnie tu. Z południowej strony wrzyna się w Pszczew — otoczone lasem jezioro Chłop, ulubione miejsce wycieczek harcerzy z dalekiego Gorzowa czy bliższej Skwierzyny i Międzyrzecza. O tym jeziorze opowiadają mieszkańcy Pszczewa, że stało się przed 40 laty przedmiotem sporu między narodowego. Tu przebiegała bowiem ówczesna granica z Niemcami. Przez środek jeziora. Krewcy sąsiedzi polskich rolników z drugiej strony granicy nie pozwolili w jeziorze poić bydła. Spór doprowadził do interwencji Ligi Narodów i specjalna komisja przyjechała godzić powaśnionych.

W Pszczewie nie rzadko sły chać na ulicy niemiecką mowę. Większość mieszkańców to autochtoni. Kaczmarki, Nowaki, Śmigielscy, Lewandowscy, którzy tak przywykli do języka obowiązującego kiedyś w szkole, używanego przez długie lata w sklepach i urzędach, że z nawyku i dziś często się nim posługują. Dodać trzeba, że wielu z nich — szczególnie starsi — mówi słabo po polsku i nie wszystko potrafi wyrazić

w swym ojczystym języku. Pilnują jednak, aby dzieci mówili po polsku. Toteż w Pszczewie ma ogromne powodzenie biblioteka szkolna. W zimie wypożycza tam książki około 80 czytelników. Dużą frekwencją cieszy się też biblioteka gromadzka.

Szkola w Pszczewie odgrywa szczególną rolę. Nie tylko uczy, ale przede wszystkim wychowuje. Szkolne koło turystyczno-krajoznawcze pokazało już dzieciom kawał Polski. Najbardziej podobal im się Kraków. Sekcja sportowa nawiązała łączność ze Szkołą nr 2 w Opalenicy. Odbijali się już między szkolne rozgrywki sportowe. W następnym roku dzieci pszczeńskie pojadą na zawody do Opalenicy, która wybudowała dla swych sportowców (małych i dużych) piękny stadion.

O tym wszystkim dowiadujemy się od dwóch młodych nauczycielek — Czesławy Leśnej i Bronisławy Grobas. Pracują w Pszczewie dopiero cztery lata, ale zdążyły już przywiązać się do tutejszych ludzi i pięknego krajobrazu.

— Nasze dzieci robią coraz lepsze postępy w nauce — mówi ładna, miła brunetka — Bronisława Grobas. Z roku na rok zmniejsza się ilość niepromowanych. 18 na szych absolwentów zdało w czerwcu egzaminu do szkół średnich w Gorzowie, Zielonej Górze i Poznaniu.

— Ale nie tylko dzieci radują nas swoimi postępami w nauce — dorzuca Czesława Leśna. Już drugi rok prowadzi przy szkole kurs z zakresu 7 klasy dla pracujących. Cieszy nas szczególnie ich duże zainteresowanie dla pogłębiania wiadomości z zakresu języka polskiego. Nauczycielki są młode i pełne poczucia odpowiedzialności za swą pracę. Przez pryzmat ich spojrzenia, Pszczew wydaje się nam jeszcze ładniejszy. Rozstajemy się, przyrzekając być tu znowu w zimie, kiedy pszczeńska szkoła tętnić będzie pracą, a przyszkolone ognisko muzyczne rozbrzmiewać pieśnią.

Zofia Andrzejewska

„Koziołki“

Na 171 Poznańską Grę Liczbową „Koziołki” wpłynęło 346.007 zakładowo o łącznej wartości 1.038.021 zł.

W wyniku losowania, które w dniu 21 bm. odbyło się w Sremie, padły następujące szczęśliwe liczby: 8, 15, 38, 46 i 49. (na)

Redakcja „Głosu Wielkopolskiego” przyjmie zaraz

GOŃCA

Osobiste zgłoszenia w redakcji, ul. Grunwaldzka 19, pok. 60, w godz. od 10—12.

Lekarz — plastyk

Przytaczamy fragment listu, jaki otrzymaliśmy od pani K. K. w związku ze zdjęciem zamieszczonym 17 bm., a zatytułowanym „Na placu Wolności”.

„Ja też byłam tego dnia na pl. Wolności — pisze nasza Czytelniczka — i widziałam tego „plastyka”. Chcę wyprowadzić autora podpisu z błędu, bo to nie był plastyk, tylko znany w Poznaniu dr Walerjusz Loewenstein, lekarz laryngolog, pracownik Szpitala im. Święcickiego”.

No cóż, popełniliśmy nieścisłość, za którą przepraszamy Pana Doktora i Czytelniczkę. Chociaż lekarz też może być plastykiem (amaterem), prawda?

Pracownicy poszukiwani

Technika mechanika na stanowisku brakarza zatrudni natychmiast Pleszewska Fabryka Aparatury Przemysłu Spożywczego Przedsiębiorstwo Państwowe w Pleszewie, ul. Słowackiego 14. Warunki pracy i płacy do omówienia listownie lub osobiście w Dyrekcji w Pleszewie. K5645

Piekarni zatrudni zaraz P. S. S. Mosina. Wynagrodzenie według najwyższych stawek. Zgłoszenia kierować pod adresem: P. S. S. Mosina, plac 20 Października 23. K5743

Murarze z kwalifikacjami, 3 rodziny po 2-3 robotników i 15 sezonowych zatrudni P. G. R. Próchnowo, poczta Margonin, pow. Chodzież. Mieszkanie po kapitalnym remoncie, światło, szkoła, sklep, autobus w miejscu. K5778

Starszego księgowego na samodzielne stanowisko zatrudni od 1. IX. Spółdzielnia Pracy. Zgłoszenia wraz z podaniem i życiorysem prosimy składać w Agencji Omipress, Poznań, ul. Głogowska 16. K5760

Murarzy, tynkarzy, płytkarzy, instalatorów centralnego ogrzewania, wodno-kan. i gazu oraz robotników niekwalifikowanych przyjmie zaraz do pracy na terenie miasta Poznania i budowlach zamiejscowych Spółdzielstwo Budowlane, Oddział w Poznaniu. Zgłoszenia przyjmują Dział Pracy i Płacy, Poznań, ul. Artyleryjska 2. K5787

Inżyniera lub technika odlewnika zatrudni od 1. X. 1960 r. Pleszewska Fabryka Aparatury. Miejsce pracy: Zakład w Gostyniu. Inżyniera konstruktora ze znajomością aparatury dla przemysłu spożywczego względnie chemicznego zatrudni natychmiast Pleszewska Fabryka Aparatury Przemysłu Spożywczego, Przedsiębiorstwo Państwowe, w Pleszewie, ul. Słowackiego 14. Warunki pracy i płacy do omówienia listownie lub osobiście w Dyrekcji w Pleszewie. K5791

5 piekarni z odpowiednimi kwalifikacjami do piekarni przyjmie zaraz Miejska Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu w Kórniku. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia prosimy kierować do biura MSZ i Zb. w Kórniku. K5793

5 monterów instalacji centralnego ogrzewania, 3 spawaczy, 6 monterów instalacji wodno-kanalizacyjnych przyjmie zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3, Poznań, ul. Solna 12. Wynagrodzenie i świadczenia według układu zbiorowego w budownictwie, dla pracowników zamiejscowych przedsiębiorstwo posiada hotel robotniczy i stołówkę. K5798

150 robotników niekwalifikowanych do pracy na budowie na terenie m. Poznania zatrudni zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego, Poznań, ul. Ratajczaka 46, pokój 19. Dla zamiejscowych zakwaterowanie w hotelu robotniczym. Przyjeżdżnym zwracamy 4/5 kosztu biletu miesięcznego. Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy w budownictwie. K5805

Potrzebna sprzątaczką do internatu Studium Nauczycielskiego nr 2, w Poznaniu, ulica Młyna 5/7. 8441g

Każdą ilość pracowników mężczyzn umysłowych i fizycznych przyjmie Urząd Pocztowy, Poznań 2, ul. Głogowska 17, pokój 57. 8504g

Ekonomistę z wyższym lub średnim wykształceniem i kilkuletnią praktyką w przemyśle na stanowisko kierownicze przyjmie od dnia 1. IX. br. przedsiębiorstwo państwowe. Zgłoszenia kierować: Biuro Ogłoszeń, Poznań, ul. Świerczewskiego 3 dla K5673.

Kinooperatora posiadającego uprawnienia I lub II kategorii przyjmie od 1. IX. 1960 r. kino w Kaliszu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K5807.

Starszego księgowego p. o. g. księg. zatrudni z dniem 1. IX. 1960 r. Instytut Technologii Drewna, w Poznaniu, Tartak w Czerwonaku k. Poznania, tel. 542-57. Wymagane wykształcenie średnie oraz znajomość księgowości dla przemysłu drzewnego (branża — tartaki). Uposażenie wg układu zbiorowego pracy. K5809

OGŁOSZENIA DROBNE

Praca

Dochodząca pomoc domowa potrzebna. Słoneczna 17 m. 5. 8350g

Potrzebna gosposia na stałe natychmiast, warunki dobre. Zgłoszenia: Zielona Góra. Jedności Robotniczej 26 (kwiatkarnia). K5783

Pomoc domowa zaraz potrzebna na stałe. Zgłoszenia: Puszczykowo k. Poznania, Podleśna 16. 8375g

Przyjmę pracę do opieki nad dziećmi z mieszkaniem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8420g.

Nauka

Kursy księgowości podstawowej (z obsługą maszyn biurowych), księgowości przemysłowej, handlowej organizuje Oddział Poznański Stowarzyszenia Księgowych. Informacje i zapisy codziennie oprócz soboty w Technikum Gospodarczym. Poznań, Śniadeckich 54, III ptr., pokój 43, godz. 16-18. K5822

Tańców towarzyskich uczą: Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2, parter. 7980g

Kupno

Bakelit czerwony — kupię. Wądryński, Poznań, ul. Niska 3, tel. 17-86. 8498g

Pieczki żebrowy na gaz kupię. Poznań, Czerwonej Armii 10 m. 1. 8417g

Pieska pokojowego, młodego rasowego najchętniej „Spaniol Cocker” kupię. Oferty z podaniem rasy, wieku i ceny Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8421g.

Kupię dwukółkowy wózek na motocyklowych oponach. Roman Pleczyński, Kłuski, Kłuskiego 7. 8425g

Sprzedaż

Wózek dziecięcy, nowoczesny model, wielki wybór oraz materace wszelkich rozmiarów poleca Brzozowska, Poznań, Armii Czerwonej 10. 6247g

Wózki dziecięce głębokie, spacerówki dla lalek, poleca H. Świątek, Poznań, Wrocławska 13. 7479g

Sprzedam skuter „Peugeot”, stan idealny. Poznań, Świeżka 9 m. 8. 8365g

Balanse różne, prasy kolkowe, wytłaczarki sprzedam: Wądryński, Poznań, Niska 3, tel. 17-86. 8487g

Fiat 600, stan dobry sprzedam. Poznań, Marcelińska 16 m. 2, godz. 14-19. 8651g

Sprzedam kurki marcowe leghorn i rocne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8314g.

Maszynę „Husquarna” szwedzka elektryczna, nową sprzedam, Kroczyńska, Grobla 1a, tel. 25-83. 8320g

Sprzedam spacerówkę z budką i niemiecką przystawką magnetofonową, Casiorowskich 5 m. 8, godz. 16. 8324g

Sprzedam motocykl Horex 350 cm. Poznań, Młyna 14 m. 5. 8327g

Samochód „Syrena” now. w. cena 72.000 zł sprzedam Marcelińska 36b m. 19, godz. 14-17. 8325g

Platformę 5 ton sprzedam, stan dobry. Narąmowicka 180. 8330g

Okazja! Sprzedam skuter Peugeot. Cena 15.000 zł. Szamotuły, Chrobrego 27. 8336g

Samochód „Syrena” po 6.000 km. sprzedam. Poznań, Skryta 1 m. 6, od godz. 16-19. 8341g

Spacerówkę gietą w dobrym stanie sprzedam. Sikorskiego 8a m. 25. 8344g

Sprzedam nuty kolorowe z importu, względnie oddam na wychód 50 proc. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8345g.

Sprzedam spacerówkę w dobrym stanie oraz skuterek dziecięcy. Strzelecka 25 m. 11. 8349g

Moskwiacz typ Opla z silnikiem 402 w pierwszym rzędnym stanie sprzedam. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8355g.

Sprzedam radio „Beethoven”. Strzelecka 27 m. 1. 8362g

Motocykl nowy WSK ulepszony z gwarancją sprzedam. Mickiewicza 21/25 m. 5, w podwórzu, wejście II, od godz. 15. 8377g

Sadzonki truskawek sprzedam. Poznań, telefon 653-40. 8387g

Motocykl DKW 200 na chodzie, tania sprzedaż. Poznań, Pokrzywno 57. 8390g

Motocarnie 7 q czyszczarkę, motor Deutz 12 KM, na ropę oraz wóz roboczy na 20-kach sprzedam Franciszek Kluczyński, Nowe Miasto n. W., Półnańska 42, pow. Jarocin. 8391g

Sprzedam motocykl „Panonia” oraz samochód „Skoda” lub zamienię na motocykl nowy za dopłatą. Matuszak, Pniewy, piekarnia. 8394g

Pianino markowe, krzyżowe, płyt metalowa sprzedam. Dąbrowskiego 52 m. 7. 8404g

Dachówkę, kregi Ø 80-100 cm, nadproża od 1,3-3,5 m, płyty chodnikowe, krawężniki, rury kanalizacyjne, gipsy sprzedam. Wytwórnia, Dąbrowskiego 197. 8422g

Samochód Simca 8, po kapitalnym remoncie. Trzcińska, plac Czerwonej Armii 11, telefon 168. 8424g

Lokale

Małżeństwo poszukuje mieszkania na okres około 2 lat. Chętnie i starzej osoby, preferuje niewyłączonych. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 7923g.

Starsza pani poszukuje pokoju wylazowego wpiata z góry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8316g.

Dla córki, studentki ze wsi, poszukuje małego pokoiku przy kulturalnej rodzinie. Hundert, Luboń, Konopnickiej 2. 8318g

Kupię pokój z kuchnią i łazienką lub odkupię udział w spółdzielni mieszkaniowej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8322g.

CHEMIZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY „AROMAT” W POZNANIU, ulica Masztalarska nr 7 ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie z materiałów wykonawcy w obiekcie po byłej gorzelni w Poznaniu, ulica Głuszyna nr 135, niżej wymienionych robót:
a) instalacji c. o. i c. w.;
b) instalacji wodno-kan.;
c) oparkowanie siatki drucianej — o drug. ca 200 mb., na słupkach żelbetowych.
Termin wykonania robót do dnia 15. X. 1960 r. Dokumentacja techniczna i ślepe kosztorysy do wglądu w Zarządzie Spółdzielni.
Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Przetarg”, składać należy do dnia 5. IX. 1960 r., godz. 9.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 5. IX. 1960 r., o godzinie 12.
W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne posiadające uprawnienia. K5804

POZNANSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU PIEKARNICZEGO ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:
3 KONI w wieku od 11-4 lat — cena wywoławcza 7.000 zł za szt.
3 FURGONY PIEKARNICZE w cenie od 4.500 do 5.000 zł.
4 PLATFORMY w cenie od 5.000-7.000 zł.
UPRZĘŻE oraz PLANDEKI — cena wywoławcza wg protokołu szacunkowego, który jest do wglądu w Dz. Transportu, Poznań, ul. Różana 19/20, telefon 523-02.
Przetarg odbędzie się w dniu 26. VIII. 1960 roku, przy ulicy Różanej 19/20, o godzinie 10. K5796

Nauczycielka poszukuje pokoju sublokatorskiego. Zapłaci rok z góry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8323g.

Zamienię 1/4 pokoju z 2-3 pokojami kuchnią, łazienką na pokój z 2 pokojami kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8329g.

Zamienię pokój z kuchnią, I piętro, słończne, samodzielne na 2-pokojowe z łazienką, samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8331g.

Zamienię duży pokój, kuchnię na dwa pokojowe z łazienką, samodzielne. Korzystne warunki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8333g.

Nieruchomości

Zamienię pokój, kuchnię (łazienka wspólna) na dwa pokoje, samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8335g.

Pokój z kuchnią, przynależnościami, samodzielne zamienię na dwupokojowe z kuchnią, równorędne. Warunki bardzo dobre. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8339g.

Garaż samochodowy oddam w dzierżawę. Poznań, Półna 15 m. 1. 8352g

Poszukuję pomieszczenia na warsztat malarski. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8353g.

Przyjmę dwóch uczniów szkolnych na pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8359g.

Dwóch studentów II roku medycyny poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8373g.

Małżeństwo członkowie PSM poszukuje pokoju na okres 10 miesięcy. Zapłaci z góry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8381g.

Starsza panią pracującą poszukuje zaraz pokój przy rodzinie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8385g.

Pokoju lub wspólnego poszukuje pracująca na rok lub kupię wylazowy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8386g.

Młode bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju na rok. Zapłaci z góry względnie kupię wylazowy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8392g.

Zamienię samodzielny pokój 22 m² z kuchnią, II piętro, w śródmieściu na podobny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8410.

Panią uczącą się przyjmie na pokój przy ulicy Kossaka. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8416g.

Młode bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju na rok. Zapłaci z góry względnie kupię wylazowy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8392g.

Zamienię samodzielny pokój 22 m² z kuchnią, II piętro, w śródmieściu na podobny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8410.

Panią uczącą się przyjmie na pokój przy ulicy Kossaka. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8416g.

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW im. gen. K. Świerczewskiego

W POZNANIU ulica Sieroca nr 3/4 — tel. 25-70 i 20-12 POLECA

na sezon jesienno-zimowy

placówkom handlu detalicznego i hurtowniom:
OBUIE DZIECIĘCE I MŁODZIEŻOWE kamazje, półbuty, naciarki
OBUIE MĘSKIE I Damskie botki damskie zimowe
GALANTERIE SKÓRZANA I NIESKÓRZANA szeroki asortyment galanterii szkolnej, torby gospodarcze, teczki
WYROBY POWROZOWE liny przemyślowe, kominiarskie, linki do bielizny, sznurki

SPRZEDAŻ DETALICZNA W SKLEPACH SPÓŁDZIELNI W POZNANIU:

Sklep nr 1 — ulica Paderewskiego 8, Sklep nr 2 — ulica Czerwonej Armii 28, Sklep nr 3 — ulica Wielka 12, Sklep nr 4 — ulica Głogowska 84. K5821

Przetargi — Komunikaty

Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego „Ostrów”, w Ostrowie Wlkp., ulica Wrocławska nr 93, ogłasza II przetarg nieograniczony na sprzedaż: większej ilości maszyn i urządzeń rolniczych, pozostałych po zlikwidowanych gospodarstwach rolnych. Przetarg odbędzie się w dniu 30. VIII. 1960 r. o godzinie 9, w Ostrowie Wlkp., przy ul. Wrocławskiej 93. Wykaz maszyn i narzędzi rolniczych wraz z ceną wywoławczą znajduje się w Z. N. T. K. „Ostrów”, w Ostrowie Wlkp., przy ulicy Wrocławskiej 93, gdzie można również oglądać przedmioty podlegające przetargowi. Przystępujący do przetargu zobowiązani są do złożenia wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, na godzinę przed rozpoczęciem przetargu. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne. K5772

Spółdzielnia Pracy Zachodnie Wydawnictwo „Pospres”, w Poznaniu, ulica Sieroca 7, telefon 544-49, ogłasza przetarg na wykonanie: instalacji centralnego ogrzewania w Zakładzie Graficznym przy ulicy Składowej 12 — telefon 513-18. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Informacji szczegółów technicznych udziela kierownik Zakładu Graficznego, w godzinach od 7-15. Termin wykonania robót: do 15 października 1960 r. Oferty w zapieczętowanych kopertach składać należy w terminie do dnia 10 września 1960 r. W dniu 15 września br. o godz. 10, nastąpi komisyjne otwarcie ofert. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. K5795

Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa, Poznań, ulica Majakowskiego 92 (Malt), ogłasza III przetarg ograniczony na sprzedaż trzech ciągników:

1. Ursus, cena wywoławcza 3.737,50 zł;
2. Ursus, cena wywoławcza 3.737,50 zł;
3. Ursus, cena wywoławcza 3.737,50 zł.

Przetarg ustny odbędzie się w dniu 30. VIII. 1960 r., o godzinie 10 pod wyżej wskazanym adresem. Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić najpóźniej do dnia 29. VIII. 1960 r. w N. B. P., I Oddział Miejski, Poznań, ulica Paderewskiego na konto 1218-3/W-149 wadium w wysokości 10 procent ceny wywoławczej. Tryb i warunki sprzedaży pojazdów reguluje Zarz. Min. Kom. (Monitor Polski nr 56 z dnia 20. VII. 1957 r.). Pojazdy oglądać można na miejscu przetargu codziennie oprócz niedziel i świąt w godz. 10-14. Szczegółowych informacji udziela Dział GI. Mechanika, telefon 547-75, wewn. 10. K5794

P. G. R. N. Wiry, pow. poznański, ogłasza przetarg na wykonanie opłotowania szkoły — przedszkola siatką względnie elementami prefabrykowanymi z materiałów wykonawcy długości około 800 mb. Oferty w terminie 7-dniowym od daty ogłoszenia mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Otwarcie ofert nastąpi 2. IX. br. godz. 13. Zastrzega się prawo wyboru oferenta i unieważnienie przetargu. 8512g

Zgubiono legitymację Zw. Pracowników Kultury nr 84304, Bożena Skierska, Dąbrowskiego 45. 8334g

Koldry stare przerabiam, nowe szyję. Kroczyńska Poznań, ulica Grobla 1a tel. 25-83. 8321g

Pralnia bielizny Czerwonej Armii 62, pierze, pranie, magluje na gorąco, starannie, szybko, tanio. 8378g

Doświadczony budowniczy pomoże w zorganizowaniu budowy domków systemem gospodarczym oraz przyjmie nadzór. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8403g.

Fama, przystojna, średniego wzrostu, posiadająca gotówkę, zapozna od powiednia kawalera, do lat 34, cel matrymonialny. Foto — oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8338g.

Wypożyczalnia zagranicznych sukien ślubnych, wieczorowych, nakryć do chrztu. Poznań, Sikorskiego 35. 6559g

Doświadczony budowniczy pomoże w zorganizowaniu budowy domków systemem gospodarczym oraz przyjmie nadzór. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8403g.

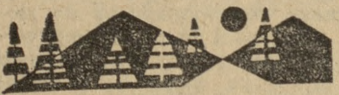
Fama, przystojna, średniego wzrostu, posiadająca gotówkę, zapozna od powiednia kawalera, do lat 34, cel matrymonialny. Foto — oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8338g.

Halo, tu wczasy!

Gdzie diabeł...

JUŻ CZWARTY ROK Z RZĘDU WCZASUJEMY W BAJECZNYM ZAKĄTKU JEZIORNO-LEŚNYM, W BOROWYM MŁYNIE. MIEJSCOWOŚĆ TA ZNAJDUJE SIĘ PRAWIE W ŚRODKU TRÓJKĄTA, KTOREGO STYKI TWORZĄ MIEDZYCHÓD, MIEDZYRZECZ I ŁĄGÓW. NAOKOŁO NAS NIEWĄSKIE JEZIORA — CHŁOP (6 KM DŁUGOŚCI), WĘDROMIERZ, GŁĘBOKIE, RYBOJADZKIE, SZTUBINSKIE...

Alasy? Można by powiedzieć: lasy, jak to lasy. Nie, moiście, tutaj są inne. Ze grzybnymi... Zaraz, moment, jak to właściwie jest tym razem z tymi grzybami, oczywiście, noblesse oblige, borowiki? Bo kurki, maślaki, kozaki, sowy i inne grzybie po polstwie trafia się, choć też niezbyt obficie. Ale onże pan nad grzybami. Imię Borowik, de domo Prawdzik, jakoś nie wychyla się ze swego podziemia królestwa. A przecież jeszcze przed dwoma laty szafował sobą, że kręgi pacierza pękają od schyłania się, a pałki wiklinowych kosów niepo kojąco trzęsły. Rok miał być rzekomo grzybnym, tak czytaliśmy jeszcze w czerwcu w wielu gazetach. A tu borowika ani widu, ani słychu. Co prawda po ostatnim ulewym deszczu borowo-młynscy optymiści zaklinali się, że słyszeli, jak borowik przez ściółkę igliwia na siłę się przebija. Ale coś długo to trwa.



Wracając do lasów. Inne one, bo pełne zwierząt: dziki, liszy, sarny... i niewypały. Oraz przekopane strzelkami rowami, które w pamiętną zimę 1945 roku miały bronić przedpola Berlina. Inne lasy, bo — niedaleko Odra i z nią kolos — nad Szprewą — były widownią straszliwych walk. Toteż piętno tych bojów dziś jeszcze jest w kniejach, nawet widoczne. Pozornie zdawałoby się, że wyrąb z przeznaczeniem dla celów tartacznych jest materiałem pod każdym względem odpowiadającym wymaganiom. Gdzie tam! W pniach wysmukłych, masztowych sosen trafiają się odłamki czy odpryski pociśków i dla tartaku takie drzewo na nic.

Powie ktoś, nie wczasowy temat, dobrze, ale trzeba było tu przyjechać, żeby — co roku przez cztery lata — przekonywać się niezmiennie o tym, iż niewypały, jak leżały, tak do dziś leżą w lasach nie tknięte ręką minerów. Mało tego: ktoś przeczony, rok temu, zebrał (!?) sporo tego śmiertelnośnego żelastwa i złożył na jedno miejsce. Złożył, patyczkami oparł i... I leży to wszystko do dziś. Jaśnie Powiatowa Rada Narodowa w Międzyrzeczcu.

Tak więc nie ma grzybów, są niewypały. I co jeszcze. Jagody, borówki, jeżyny, maliny, lecz też nie w nadmiarze. Pozostała tedy włościwa po leśnych ostępach, po rojnych pszczołkami urzósowniach, w wysuszonych polanach, włościwa brzegami jezior, okolonych sporymi wzniesieniami



Nakładem Państwowego Wydawnictwa „Wiedza Powszechna” ukazały się ostatnio następujące pozycje:

„Lukrecjusz” — Kazimierz Leśniak (pierwsza książka z serii „Myśli i ludzie”, poświęconej omówieniu działalności poglądów filozofów współczesnych i dawniejszych oraz szkół i kierunków filozoficznych ze szczególnym uwzględnieniem filozofii najnowszej). Stron 223. Cena 15 zł.

„Reportaż z XXI wieku” — M. Wasiliewa i S. Guszczewa; w tłumaczeniu z rosyjskiego Władysława Kulickiego. (wyprawa w przyszłość — fantastyka i rzeczywistość). Stron 266. Cena 12 zł.

„Genetyka w wieku atomowym” — Charlotte Auerbacha, tłumaczenie z angielskiego Anieli Makarewicz (z cyklu „Atomium”). Stron 127. Cena 6 zł.

mi. Tu właśnie w Borowym Młynie i rozległej okolicy, harce wyprawiał łodowiec, tu dopiero rozrabił! „Zmorenizował”, wyrzeźbił lico terenu tak, że ze szczytu najwyższego tu wzniesienia, nie sokoła a ludzkie oko, sięga hen, ponad morze lasów, lasów, lasów...

Gdzieś pod stopami. Gdy spojrzysz z grzbiotu morenowego usypiska, ściele się ogromne jezioro Chłop. Tam, pod ścianą nadbrzeżnego boru, przemyca się na taflę wody żaglówka; duża krypta na środku jeziora, pełna rozgardaszu rybaków, rzucających sieci przed nocnym połowem.

— Nareszcie! — powie jeden z drugim wędkarz. — Nareszcie coś o rybach.

Mnie co prawda bardziej interesuje sposób przyrządzania (na patelni zwłazszcza) okonia, szczupaka, czy leszcza, niż sam proceder fakt ten poprzedzający. Dlatego nie siłę się na „kpinki i docinki”, bowiem więcej krzątał anegdota o wędkarzach, niż na przykład o Szkotach. Więc po co jeszcze jedna?

Całe to miejscowe pojezierze — że tak je nazwiemy — nie należy do jałowych. (Oby tyle było w lesie borowików, ile w wodzie okoni.) Ale nasi wędkarze skądinąd „szacowne redaktory” nie, jeno narzekają, że nie bierze, że żywiec marny, że potrzebna tylko żyłka gorzowska, że blaszka z NRD, że wiatr NW, że dzisiaj Dominika, więc szczupaka nie ma, że...

Złej tancerce i fartuszek zawadzi. Myślę, że taka zła ta tancerczka nie jest, skoro wczoraj „worałem” prawie kilowego okonia.

Są więc ryby. I są inne uroczę godziny codziennego żywota wczasowego. Nie trzeba być marzycielem, można chodzić bez koturnów uniesienia — a przecież oczarowywać się sosną w rannej poświacie świtu, polaną dyszącą słońcem zenitu, zagajnikiem, gdzie posłanie pachnie sarną. Nie bez próby poetyzowania.

Las, cisza, diabeł dobranoć mowi.

Tadeusz Henryk Nowak
P.S. Rado Narodowa w Międzyrzeczcu: kupie niewypałów wskazać.

P.S. Dziś znalazłem borowika. Czyżby? Trzeba odzeglanać.

Sierpień	Imieniny
23	Filipa, Wiktora
wtorek	Słońce: wsch.: g. 4.41 zach.: g. 20.13

Teatry

OPERETKA — ul. Niezłomnych — 19 — „Życie paryskie” (koniec około g. 22)
Pozostałe teatry nieczynne.

Kina

APOLLO — ul. Ratajczaka — g. 10, 12.30 — „Wesola orkiestra” (ang. 10 l.), g. 15.30, 18, 20.30 — „Pół żartem, pół serio” (USA, 18 l.)
BAŁTYK — ul. Roosevelta — g. 15.30, 18, 20.30 — „Casino de Paris” (franc. 16 l.)
CZTERNASTKA — ul. Świerczewskiego — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Oni ocalili Londyn” (ang. 14 l.)
DOM KULTURY MO — ul. Grunwaldzka — g. 15, 17.30, 20 — „Chcę być gwiazdą” (franc. 16 l.)
GWIAZDA — Al. Marcinkowskiego — g. 10.30, 13, 15.30 — „Marzenia i zabawy” (CSRS 10 l.); g. 18, 20.15 — „Grzech” (jugost. 18 l.)
HUTNIK — nieczynne
MALTA (Śródk) — g. 15.45, 18, 20.15 — „Piątka z wyspy skarbów” (ang. 9 l.)
MINIATURA — ul. Chelmońskiego — g. 18, 20.15 — „Pan kapitan i jego bohater”
MUZA — ul. Armii Czerwonej — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Złamana strzała” (USA 12 l.)

Poniedziałne refleksje

Miedzy piłką nożną a... Rzymem

Zbliżająca się Olimpiada przesłania już teraz wszystkie pozostałe wydarzenia sportowe. Nawet rozgrywki II ligi piłkarskiej pozostają w cieniu rzymskich Igrzysk. Mimo to właśnie piłkarzom poświęcam początek dzisiejszych refleksji.

Po ostatniej niedzieli Lech jeszcze dotrzymuje kroku bydgoskiej Zawiszy, a Calisia dość zdecydowanie wyprzedza pozostałe dwa poznańskie zespoły. Forma, jaką ostatnio demonstrują debiuty kolejarze nie może, nie stety, nastrojać zbyt optymistycznie. Lechici grają mało skutecznie w ataku, co musi wywoływać poważną troskę wśród wszystkich sympatyków tej drużyny.

Na drodze do I ligi Lech napotka w najbliższym czasie na tak dla siebie groźnych przeciwników, jakimi są Calisia, Śląsk, Warta, a później Arkonia i Zawisza. Każda zaprzepaszczonego okazja strzel-

Dzisiaj mecz Lech — Metalurg

Dzisiaj o godz. 18.15 na boisku debiutem odbędzie się atrakcyjne meczynarodowe spotkanie piłkarskie pomiędzy zespołami Metalurg Zaporozec (ZSRR) a poznańskim Lechem.

Goście, którzy obecnie są przodownikami drugiej ligi państwowej, niedawno pokonali u siebie Pogoń Szczecin 7:4. Wystąpią oni na Debuc w swoim najsilniejszym składzie. Zespół gospodarzy, grać będzie bez kontuzjowanych podczas meczu z Olimpią Słomy i Wróbla. (st)

Rekordzistka



Ursula Figwerówna (na zdjęciu) zadiwili kraj nowym wspinalnym rekordem w rzucie oszczepem — 57,77 m. Niektórzy sądzą nawet, że jest ona kandydatką na medal w Rzymie.

Fot. — CAF

nia bramki, to woda na młyn Arkonii, która dostownie depcze po piętach poznańsko-bydgoskiej dwójce przodowników.

Nam strzelać...

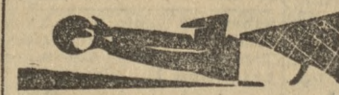
Mała skuteczność ataków objawia się ostatnio w postaci nieumiejętności strzelania bramek również z rzutów karnych. W sobotę i niedzielę sędziwie dwóch rozgrywanych w Poznaniu spotkań podryglowali aż czterzy rzuty karne, z których wykorzystano zaledwie jeden. Sądowski zaprzepaścił pewną niemal okazję osiągnięcia remisów przez Wartę, Domagała zaś uczynił to samo w Olimpii, a Lukaszek z Arkonii strzelił „jedenastkę” tak, że Konieczka potrafił piłkę obronić. Z pewnością wpływ na wykrzesywanie karnych ma zdenerwowanie piłkarzy, ale przede wszystkim — co się z tym wiąże — brak psychologicznego opanowania. Dlatego chyba tak mało bramek pada z gry.

Dziwić się tylko można, że dzieje się to w drużynach otrzaskanych w mistrzowskich bojach.

Znów Dyskobolia

Poznańska liga wojewódzka ma już swojego pierwszego przodownika! Jest nim zespół grodzkiej Dyskobolii, który — przypominamy — prowadził w ubiegłych rozgrywkach od pierwszej do... przedostatniej kolejki rozgrywek.

Nie ma natomiast jeszcze piętnastego zespołu, który wyłoniony zostanie w śróde podczas powtórnego meczu Lubońskiego KS i Victorii. WGI D POZN stwierdził, iż go-



spodarcze pierwszego meczu, rozgrywanego w Lesznie niedostatecznie zabezpieczyli porządek na boisku i między innymi dlatego doszło tam do gwałtownych awantur. Pisałem w niedzielę (wydanie AB), że skoro zawinił „przysłowiowy trzeci”, to nie może cierpieć z tego powodu żadna z dwóch

ubiegających się o awans drużyn.

Pobłażliwość

Kategoryczny sprzeciw budzi jednak decyzja WGI D, mocą której zawieszono wykonanie kary dyskwalifikacji piłkarzom jarocińskiej Victorii: F. Bączkowi (6 miesięcy) — za kopnięcie przeciwnika bez piłki, Z. Tomaszewskiemu (2 miesiące) — za usiłowanie uderzenia sędziego.

Za tak poważne przewinienia poznański WGI D zawsze natychmiast karał piłkarzy, czasami nawet bardziej surowo, co można odszukać w starych komunikatach. Lansowany obecnie argument, że podtrzymanie kar osłabiłoby znaczenie Victorii w decydującym meczu z LKS-em nie wytrzymuje krytyki. Przecież to nie chodzi, a przynajmniej nie powinno chodzić o to, na zawodników jakiego klubu nałożono kary. Osobiście nie znam działaczy i piłkarzy Victorii, ani Lubońskiego KS.

Decydującą powinna ostra, lecz słuszną zasadą: za przewinienia należy się kara.

Pobłażanie dla brutalności na boisku nie wpływa przecież wychowawczo. Na boiskach naszych pełnią się łobuzerskie wybryki. Metodami stosowanymi wobec piłkarzy Victorii nie wpłynęło się na zmianę tej przekreślonej sytuacji. To nie jest wyrozumiałość, lecz szkodliwa pobłażliwość.

Jeszcze rekordy

Część naszych olimpijczyków (piłkarze, bokserzy, hokeiści, kajakarze, a także koszykarze, którzy w decydującym spotkaniu pokonali Belgię 68:58) przebywa już w Rzymie, część zaś (lekkoatleci) uczestniczyła w zagranicznych mityngach. Dosłownie niemal „pięć minut przed dwunastą” osiągnięto kilka dobrych wyników. Figwerówna ustanowiła w Koblencji wspaniały nowy rekord Polski w oszczepie, osiągając 57,77 m, tj. o 2,87 m lepszy od poprzedniego rekordu. Jest to jednocześnie drugi w historii wynik światowy (Ozolina ZSRR — 59,49 m). Sidło w Bernie (81,57 m) o ponad 7 metrów pokonał rekordzistę świata Alleya USA (74,22). Amerykanin Colhoun wyrównał w biegu 110 m przez płotki rekord świata Lauera NRF (13,2), a Boston skoczył w dal 8,15 m. Reprezentacja NRF uzyskała w sztafecie

4×100 m — 39,8 sek., a w sztafecie 4×400 m pobila rekord Europy wynikiem 3.05,6. Mityngi potwierdziły, że w bezpośrednich zawodach zwyciężają niekoniecznie rekordziści świata. Krzesińska (6.10 m) przegrała skok w dal z Hoffman NRF 6.15 m. W Rzymie będą z pewnością większe niespodzianki. Oby tylko dla nas przyjemne.

Marek Wierchowski

Przed-rzymskie zwycięstwo

Otrzymał już pierwszą korespondencję od naszych olimpijczyków, jeszcze z Warszawy. Oto co pisze ekipa hokeistów:

„Hokej osiągnął pierwsze zwycięstwo „olimpijskie” zanim wystartowaliśmy z Warszawy. Narcyz Maciaszczyk w czasie pożegnania olimpijczyków w „zgađuj-zgađuli” sportowej w finale zdobył pierwsze miejsce”.

Jak się dowiedzieliśmy, Maciaszczyk w nagrodę otrzymał plecak, książkę Parandowskiego — „Olimpijczy” i tabliczkę czekolady.

Oby sukces hokeistów na Torwarze był zapowiedzią najmniej udanego startu w Rzymie. (p)

Od przodownika do outsidera

PIŁKA NOŻNA

II LIGA — GRUPA POŁNOCA

Olimpia — Lech 0:1	
Warta — Arkonia 3:4	
Calisia — Polonia Warszawa 3:1	
Śląsk — Polonia Gdańsk 3:1	
Unia Gorzów — Zawisza 0:3	
Unia Racibórz — Bałtyk 5:0	

1. Zawisza (1)	24:6	31:5
2. Lech (2)	24:6	24:7
3. Arkonia (3)	22:8	27:12
4. Śląsk (4)	21:11	39:17
5. Unia Racibórz (5)	19:11	30:11
6. Bałtyk (6)	15:17	14:18
7. Calisia (7)	14:16	12:27
8. Olimpia (8)	11:21	21:28
9. Warta (9)	10:20	14:24
10. Unia Gorzów (10)	10:20	14:33
11. Polonia W-wa (11)	10:22	12:29
12. Polonia Gdańsk (12)	4:26	7:21

GRUPA POŁUDNIOWA	
Unia Tarnów — Górnik 4:4	
Concordia — Naprzód 0:0	
Garbarnia — Wawel Kraków 2:0	
Stal Rzeszów — Piast Gliwice 2:0	

O WEJŚCIE DO II LIGI		
GRUPA I		
Czarni Żagań — Lechia Szcz. 2:0		

1. Czarni (2)	4:2	5:5
2. Lechia (1)	3:3	5:4
3. Górnik (3)	1:3	2:3

LIGA POZNAŃSKA	
Grunwald — Rawicki KKS 0:0	
Zjednoczeni — Kolejowy KS 2:3	
Włókniarz Kalisz — Obra 3:1	
Sparta Ob. — Sparta Szam. 3:1	
Polonia N. T. — Polonia P-ń 2:1	
Dyskobolia — Prośna 2:0	

1. Dyskobolia	2:0	2:0
2. Włókniarz Kalisz	2:0	3:1
3. Sparta Oborniki	2:0	3:1
4. Polonia Nowy Tom.	2:0	2:1
5. Grunwald Poznań	1:1	0:0
6. Rawicki KKS	1:1	0:0
7. Kolejowy KS Kępno	1:1	2:3
8. Zjednoczeni	1:1	2:2
9. Polonia Poznań	0:2	1:0
10. Obra Kościeln	0:2	1:3
11. Sparta Szamotuły	0:2	1:3
12. Prośna Kalisz	0:2	0:2
13. Polonia Leszno	—	—
POLSKA — NRD (juniorzy) 0:0		

LEKKA ATLETYKA	
JUNIORZY	
POLSKA — CSRS 110:91	
POLSKA — RUMUNIA 113:86	

JUNIORKI	
POLSKA — CSRS 55:21	
POLSKA — RUMUNIA 62:44	

ZUZEL	
I LIGA	
Unia Leszno — Polonia Bydg. 48:30	
Legia Gdańsk — Unia Tarnów 61:17	

W Toto — Lotku	
wylosowano następujące numery: 8 (gimnastyka), 11 (jazz figurowa na lodzie), 17 (uczniowie), 33 (skok wzwyż), 35 (skok o tyczce), 47 (zapasy) oraz dodatkowo 25 (podnoszenie ciężarów).	

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO — Lech: „Don Juan”, Polonia: „W kregu podejrzenia”, KALISZ — Stylowe: „Zakochała się dziewczyna”, Wołność: „Teresa Raquin”, Syrena: „Uwodziciel”. LESZNO — Panorama: „Ballada o żołnierzu”, OSTROWA — Roma: „Nieziemskie historie”, Słońce: „Siódme niebo”; PIŁA — Iskra: „Ballada o żołnierzu”.

Radio

5.50 — Gimnastyka; 6.10 — Muzyka; 8.00 — Przegląd prasy; 8.35 Muzyka i aktualności; 9 — Dla przedszkolki; 9.20 — Z całego świata; 10 — Koncert poranny; 11.30 — Koncert żywych; 12.05 — „Kujawia kiem przez Kujawy”; 12.20 — Muzyka dla wszystkich; 13.10 — Zespoły i soliści w repertuarze rozrywkowym; 14.05 — Utwory skrzypcowe; 14.20 — Koncert Orkiestry Rozgłośni Łódzkiej PR; 15.05 — Wałce kompozytorów polskich; 15.30 — „Saksofon i gitara”; 16.15 Tydzień muzyki rumuńskiej; 17.20 Kern: Melodie z operetki „Statek komedianów”; 17.31 — Z życia ZSRR; 19.05 — „Dzielo Chopina w świetle wypowiedzi i komentarzy”; 19.45 — Stanisław Wiechowicz: „Kasia” — Suita; 20.30 — Wiązanka melodii „Echa Paryża”; 22.30 — Gra Orkiestra Taneczna PR.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 15, 17.25, 19, 21, 23.50.

PROGRAM I

5.50 — Gimnastyka; 6.10 — Muzyka; 8.00 — Przegląd prasy; 8.35 Muzyka i aktualności; 9 — Dla przedszkolki; 9.20 — Z całego świata; 10 — Koncert poranny; 11.30 — Koncert żywych; 12.05 — „Kujawia kiem przez Kujawy”; 12.20 — Muzyka dla wszystkich; 13.10 — Zespoły i soliści w repertuarze rozrywkowym; 14.05 — Utwory skrzypcowe; 14.20 — Koncert Orkiestry Rozgłośni Łódzkiej PR; 15.05 — Wałce kompozytorów polskich; 15.30 — „Saksofon i gitara”; 16.15 Tydzień muzyki rumuńskiej; 17.20 Kern: Melodie z operetki „Statek komedianów”; 17.31 — Z życia ZSRR; 19.05 — „Dzielo Chopina w świetle wypowiedzi i komentarzy”; 19.45 — Stanisław Wiechowicz: „Kasia” — Suita; 20.30 — Wiązanka melodii „Echa Paryża”; 22.30 — Gra Orkiestra Taneczna PR.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 14, 16, 18, 20, 23.

PROGRAM II (Poznań)

6.50 — Gimnastyka; 7.40 — Program dnia; 8.35 — Przegląd prasy; 9 — Muzyka operetkowa; 9.30 Muzyka naszych przyjaciół; 11 — Gra Polska Kapela; 11.30 — Po-